

50 lat Operation Mobilisation

Początki

Korzenie tej potężnej międzynarodowej organizacji sięgają roku 1955, kiedy to pewna starsza Amerykanka zaczęła modlić się o uczniów pobliskiego liceum. Dorothea Clapp prosiła o to, by życie tych uczniów mogło dotyczyć innych i zmieniać świat. Jej modlitwa przyniosła obfity owoc!

Jednemu z uczniów podarowała Ewangelię Jana i właśnie ten chłopak, George Verwer, założyciel i do niedawna dyrektor OM, na ewangelizacji Billy'ego Grahama poświęcił swoje życie Jezusowi. Już jako bardzo młody chrześcijanin zaczął organizować spotkania dla kolegów ze szkoły, na których głosił radykalne ewangeliczne poselstwo. Było ono tak zaraźliwe, że w ciągu roku nawróciło się 200 osób. Zachęcał do totalnego oddania Chrystusowi, które w naturalny sposób musiało wiązać się z troską o wszystkie narody i wszystkich ludzi na świecie.

I tak, w wakacje 1957 roku, będąc jeszcze uczniem liceum, George wyruszył z kilkoma kolegami na pierwszą wyprawę do Meksyku. Powodowani troską o sytuację duchową w tym kraju, sprzedali część swoich rzeczy i zabrali ze sobą Biblię i literaturę chrześcijańską. Powtarzali te wyprawy przez kolejne lata, mobilizując dalszych współpracowników. Wkrótce dostarczyli do Meksyku 7 milionów Biblii i książek, podjęli współpracę z blisko 150 lokalnymi zborami, założyli stację radiową i zorganizowali korespondencyjne szkolenia biblijne dla tysięcy studentów. Mimo że dysponowali bardzo skromnymi finansami, nie widzieli w tym ograniczenia. Tuż po ślubie z Dreną, nie mając pieniędzy na paliwo, George starał się podróżować sprzedając kawałki tortu weselnego w zamian za benzynę. Tym razem, a także za każdym następnym, Bóg był wierny w swoim zaopatrzeniu.

Rosnący zasięg

W 1960 roku Verwerowie przenieśli się do Hiszpanii. Mieli wizję dla Europy i z garstką współpracowników zaczęli prowadzić misje na starym kontynencie. Rozumieli oni jednak, że aby wywierać realny wpływ na rzeczywistość duchową danego kraju i całego świata, konieczna jest masowa mobilizacja Kościoła. To przeświadczenie stało się później rdzeniem OM i wywierało wielki wpływ na kształtowanie jego przyszłości.

W ciągu zaledwie kilku lat organizacja, nazywana wówczas Send the Light, rozrosła się w poważny, światowy ruch. W roku 1963 w letnich ewangelizacjach usługiwało ok. 2000 osób, a wiele po zakończeniu kampanii postanowiło kontynuować tę pracę, co przyczyniło się do powstania krajowych oddziałów. W tym samym czasie długoterminową działalność rozpoczęły zespoły wysłane na Bliski Wschód, do krajów Północnej Afryki, do Indii i Izraela.

To właśnie Indie, gdzie mieści się obecnie największy z oddziałów OM, stały się kolejnym ogniwem gwałtownego wzrostu. Okazało się, że elastyczna polityka pozyskiwania wsparcia finansowego, dopuszczająca pracę zarobkową na własne utrzymanie, umożliwiła zaangażowanie w misje wielu indyjskim chrześcijanom.

Rok 1966 wyznacza jeszcze inny kierunek rozwoju - Send The Light rozpoczęło wówczas pracę w socjalistycznych krajach Europy Wschodniej, w tym także w Polsce. Podstawową działalnością był przemysł Biblii i literatury chrześcijańskiej oraz wspieranie lokalnych kościołów. Konflikty z władzami były nieuniknione i wielu misjonarzy było aresztowanych. Jednak George tak komentuje te trudności: „Więzienia nigdy nie były wielkim problemem. Dużo poważniejszym zagrożeniem jest letnia wiara wśród chrześcijan.”

Statki

Wraz z rozwojem organizacji trzeba było myśleć logistycznie. Bóg znów odpowiedział, dając rozwiązanie, które początkowo wydawało się dziwaczne, ekstrawaganckie i nieprawdopodobne do zrealizowania. Tak doszło do narodzin chyba najbardziej znanego projektu OM i w 1970 roku udało się kupić pierwszy statek misyjny, Logos. Możliwość połączenia środka transportu, zakwaterowania, księgarni i auditorium dała narzędzie, które zaskakiwało swoją skutecznością. Już w 1977 możliwy był zakup jeszcze większego Doulosa (gr. Sługa). Statki otwierały drzwi do pionierskiej pracy, umożliwiały docieranie z Ewangelią do milionów ludzi, którzy nie słyszeli nigdy o Jezusie (w 1982 Logos odwiedza Chiny), ale też przyniosły bardzo dynamiczny rozwój całej organizacji. Okazało się bowiem, że służba na statku tak radykalnie zmieniała życia młodych misjonarzy, że po powrocie do swoich ojczystych krajów chcieli rozpocząć podobną pracę i dzielić się tym, co otrzymali. Dramatyczne zmiany w służbie statków przyniósł rok 1988, kiedy u wybrzeży Południowej Ameryki zatonął Logos. Załoga cudownie ocalała, udało się też nabyć statek – zastępcę, Logos II. Do służby przygotowywany jest też nowy, jeszcze większy statek, odnawiany obecnie w chorwackim porcie Logos Hope.

Operation Mobilisation

W 1981 roku organizacja zmienia nazwę na Operation Mobilisation, która ma lepiej oddawać jej rolę w Ciele Chrystusa. I rzeczywiście, od początku swojego istnienia OM uznawał współpracę z Kościołem za sprawę priorytetową. Jako organizacja ponad denominacyjną, nie związana w formalny sposób z żadnym konkretnym wyznaniem chrześcijańskim, OM silnie wiązała swoje wysiłki z umacnianiem, wyposażaniem i mobilizacją lokalnych kościołów, zastanych w danym kraju. Nazwa, ma więc wskazywać na pragnienie radykalnego naśladowania Jezusa, ale także na umiejscowienie organizacji – nie poza Kościołem, ale wewnątrz niego.

Holistyczna wizja

Koniec lat osiemdziesiątych przyniósł kolejny przełom w rozwoju OM. Zorganizowana latem 1989 roku kampania ewangelizacyjna Love Europe zaangażowała 7000 osób, z których setki poświęciły swoje życia długoterminowej służbie. Wewnątrz OM zaczęły się też wyodrębniać rozmaite projekty skierowane do konkretnych grup ludzi i ich szczególnych potrzeb. W 1992 roku po raz pierwszy odbyła się w Niemczech konferencja młodzieżowa TeenStreet, która dziś ma swoje edycje w wielu krajach na różnych kontynentach i gromadzi tysiące młodych ludzi. W reakcji na dramatyczne potrzeby obszarów dotkniętych konfliktami wojennymi i kataklizmami narodziła się Operation Mercy. Podejmowano coraz więcej projektów specjalnych.

Przez cały czas przekształcało się też i poszerzało rozumienie misji. Przed kilkoma laty w podejściu do misji światowych w ogóle, jak i w samej polityce organizacji nastąpiła głęboka rewolucja. Jest to holistyczna wizja, w której głoszenie ewangelii i praktyczna służba miłosierdzia łączą się w niepodzielny duet i uzupełniają wzajemnie, obejmując całość potrzeb człowieka i poszerzając zakres tradycyjnie rozumianego usługiwania.

Dzięki temu nadzieją OM jest przemiana życia poszczególnych osób, jak i całych społeczności. Tę wizję dzieli aż 4000 misjonarzy, pracujących obecnie w ponad 100 krajach. W ten sposób już 50 lat, mimo niepozornych początków, ale dzięki Bożej łasce i gotowości zwykłych chrześcijan, działalność OM i głoszona tam Ewangelia dosięga milionów ludzi każdego roku.